Nr. 22. Zakopane, dnia 29. maja 1902 r. Rok IV.

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.
Organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“.

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki **9** kor., z przesyłką **10** kor.; kwartalnie bez przesyłki **2.25** kor., z przesyłką **2.50** kor. — Do każdego numeru dołącza się dla prenumeratorów: **Lista gości**, a nadto w miarę napływu przyjezdnych, **bezpłatne dodatki nadzwyczajne**, obejmujące listę świeżo przybywających do Zakopanego.

Wychodzi co czwartek.

Adres Redakcyi: Dyonizy Bek, ul. Przecznica 10.
Adres Administracyi: Dom komis. A. Modlińskiego na Krupówkach.

Numerów pojedynczych po 20 gr. i dodatków nadzwyczajnych po 10 gr. dostać można: w księg. Zwolińskiego, oraz sklepach: Komendzińskiego i Słowika. **W Krakowie:** W Głównej trafice W. Bujańskiego w Rynku; w biurze dzienników i ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej; w antykw. K. Wojnara Szewska 13; w księgarni Spółki Wydawn. i w księgarni Gebethnera i Sp.

Nabożeństwa. W niedziele i święta: a) Prymarya o godz. 6½, b) Wotywa o godz. 9-tej, c) Suma o 10½. W dnie powszednie od 7 do 9 rano. Później o ile są obcy księża.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego przy ulicy Chałubińskiego, otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Opłata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie. 1) Klimatyczna czytelnia czasopism, w biurze Komisyi klimatycznej, otwarta cały dzień, bezpłatna.

2) Czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek Stowarzyszenia **„Czytelnia Zakopiańska“**, Krupówki, willa «Polanka» (obok poczty). Dla członków bezpłatna, dla obcych abonentów za opłatą 3 kor. miesięcznie. Cały dzień otwarta.

3) Wypożyczalnia w księgarni Zwolińskiego.

Pogadanki. W «Czytelni Zakopiańskiej» co sobota, od godz. 4-tej popoł. pogadanki literackie i społeczne. Wstęp dla członków «Czytelni» bezpłatny, dla niečzłonków po 1 koronie. Po pogadance zabawa towarzyska.

Nowej Radzie.

Niedługo zapewne będzie się musiała zebrać nowa Rada gminna, wybory bowiem przeprowadzone akurat rok temu i następnie zaprotestowane przez samych przeprowadzających je, zostały obecnie, jak wieść niesie, zatwierdzone przez namiestnictwo; protest odrzucono.

Jaką drogę pracy dla Zakopanego obierze ta nowa Rada? jaki cel sobie wytknie? czy potrafi stanąć na wysokości swego zadania? pytania te mimowoli nasuwają się teraz każdemu, komu losy Zakopanego nie są obojętne, a kto zdaje sobie sprawę z tego, czem dla naszego uzdrowiska może być dzielna Rada gminna, jak ważną, decydującą niemal rolę, odegrywa ona w jego rozwoju. Dziś szukanie pozytywnej jakiejś odpowiedzi na powyższe pytania byłoby niemożliwem, czyny dopiero wykażą wartość nowej Rady. Weszło do niej czternastu, to znaczy prawie połowa radnych nowych, którzy dotychczas jeszcze w Radzie gminnej nie zasiadali. Nowi ci jednak ludzie muszą pracą dopiero wykazać sposób pojmowania przyjętych na siebie obowiązków obywatelskich. A jeśli tylko pracować zechcą, to nie zbraknie im okazyi do wykazania swojej obywatelskiej zdolności.

Nowa Rada staje na dziewiczym niemal gruncie pracy dla Zakopanego. Poprzedniczka jej pomimo przedłużonego o rok, siedmioletniego swego żywota, gruntu tego prawie nie tknęła, nie zgromadziła nawet materyałów, nie przygotowała narzędzi, rozrzuciła natomiast na tem rozległem a wdzięcznem polu pracy dużo kamieni, usypała dużo przeszkód, rozpleniła masy chwastów. Sprawiedliwość surowego tego sądu o starej Radzie udowodnimy faktami w szeregu artykułów, zawierających jej historyę, którą ogłosić uważamy sobie za obowiązek względem przyszłości Zakopanego, za obowiązek wskazania, jakiemi drogami iść nie należy. Dziś poprzestać chcemy na zaznaczeniu, że odpowiedzialność za zupełne zmarnowanie długich siedmiu lat, za szczepioną przez ten czas, głęboko sięgającą demoralizacyę, spaść winna nie na całą Radę gminną, ale wyłącznie na jej kierowników. Przeglądając księgę protokołów z posiedzeń Rady gminnej otrzymuje się wrażenie, że jest to nic więcej, jak tylko księga rozporządzeń wydawanych przez jednego człowieka. Spotyka się tam wprawdzie gdzieniegdzie i parę innych jeszcze nazwisk, ale wyjątkowo chyba tylko przy samoistnych wnioskach które przytem albo doraźnie upadają, albo pozostają jako papierowe uchwały, nigdy nie wykonane, np. wnioski radnych Roszka i Kuliga o szkole w Olczy, albo wreszcie ulegają losowi takiemu, jaki spotkał

wniosek p. Sieczki o przezwaniu Chramcówek ulicą Jagiellońską. Jeżeli więc winić Radę gminną, to chyba tylko za to, że w ciągu siedmiu lat, nie potrafiła ani na chwilę wyjść z roli ślepego biernego narzędzia. Wiemy aż nadto dobrze, niestety, jakie są rezultaty tego bezwzględnego posłuszeństwa Rady. Możnaby bezpiecznie wyznaczyć nagrodę za wskazanie bodaj jednej uchwały, mającej na celu rozwój Zakopanego, nie można tu wszak zaliczyć uchwały o gwarancyi kolejowej, bo ciężar ten dusi gminę, a zwalony został na nią przez Radę ze względów innych niż dobro Zakopanego. Uchwał powziętych w interesie gminy możeby się parę znalazło, ale, albo noszą one na sobie piętno cechującego całą działalność Rady niedołęstwa, przykładem buda, zwana halą targową, albo wymuszone zostały na Radzie, jak uchwały o weterynarzu, o rzeźni i inne. Poza tem działalność zakopiańskiej Rady gminnej, zarządzającej gminą, mieszczącą tak niezwykłą jak Zakopane stacyę klimatyczną, różni się od działalności Rady pierwszej lepszej ubogiej zapadłej gminy, chyba tylko długim szeregiem kompromitujących uchwał, poznoszonych przez władze, jak o lekarzu gminnym, o regulacyi Chramcówek i inne, i zaszarganiem opinii Rady przez prywatę podyktowane wybryki, jak odwiedź na memoryał gości, protest do Rady szkolnej itp.

Nie dziw więc, że przy takich stosunkach stara Rada musiała być w sprawach Zakopanego organem nietylko martwym, bezużytecznym, ale wprost szkodliwym i to szkodliwym wszechstronnie. Oprócz bowiem tamowania rozwoju uzdrowiska bezczynnością, szerzyła demoralizacyę. Rada gminna ze swoją ogromną autonomią, to wszak świetna szkoła gospodarstwa społecznego dla niewyrobionych w niem mas, to wspaniały środek obywatelskiego uświadamiania surowych pod tym względem ludzi. Że zakopiańska Rada szkołą taką nie była, że kierownicy jej nie pojmowali szczytnych tych zadań, po tem, cośmy powiedzieli, dowodzić już chyba nie potrzeba. Przytoczymy więc tylko parę przykładów uwidoczniających, sądzimy, wyraźnie demoralizujący wpływ kierowników. Kiedy na posiedzeniu w d. 27-ym marca r. b. dr. Chramiec sam jeden walczył o oddanie budowy rzeźni przedsiębiorcy, wiemy zupełnie pozytywnie, że wielu radnych nie zastanawiało się nad tem, czy to jest korzystniejszem dla gminy niż budowa we własnym zarządzie, ale usiłowało odgadnąć, kogo też wnioskodawca ma na myśli, jako ewentualnego przedsiębiorcę. Widocznie długie doświadczenie nauczyło tych ludzi, że na dnie każdego wniosku ich przewodników, pod piękną pokrywką frazesów o ogólnem dobrze, leżą, nieznoszące dziennego światła względy prywatne. Kiedy znowu na posiedzeniu w d. 30 grudnia dr. Chramiec żądał wyznaczenia nie trzech lecz pięciu tysięcy koron na plany wodociągów i kanalizacyi, radni twierdzili, że wodociągi u nas nie potrzebne, bo jeśli woda zła, to winni temu lekarze, którzy naprowadzają chorych. Czyż nie słychać w tem echa odpowiedzi na memoryał gości i innych przejawów kampanii przeciwko lekarzowi stacyi, kampanii, do której wciągali Radę jej

Gawęda tygodniowa.

Pamiętam, jak przed kilku laty wpadł raz do mnie pan Maciej zmęczony i zgrzany żarem lipcowego słońca i jak zawołał od progu:

— Wie pan, spotkałem dziś «za Bramką» Sienkiewicza i... rozmawiałem z nim — dodał tryumfująco.

Szczęście rozlało się na jego szerokiej, spoconej twarzy, niby masło na patelni. Jeszcze przeżuwał tę chwilę rozmowy z «wielkim» człowiekiem, którego dotąd znał tylko z jego dzieł i policyjnego rysopisu Ferdynanda Hösicka, a teraz zetknął się z nim osobiście, widział go na własne oczy, a nawet rozmawiał z nim! Gdy powrócił do swojej «Bębnówki», pewnie niejeden wieczór zgromadzeni sąsiedzi, żona i dzieci przesiedzieli wpatrzeni w rozpromienioną wspomnieniem czerwoną twarz p. Macieja i wsłuchani w drobiazgowe, ze ścisłością protokulisty, opowiadanie jego o tej uroczystej w życiu jego chwili... Wiadomo przecie, że zetknięcie się z «wielkim» człowiekiem pozostawia po sobie na każdym jakby zmateryalizowany zaszczyt.

Istotnie Zakopane, oprócz wspaniałych cudów przyrody tatrzańskiej i uzdrawiającej mocy klimatu, posiada jeszcze jeden czar wielki, nęcący do siebie wszystkich. Od lat kilku na liście tysięcy stałych gości zakopiańskich lśnią jak gwiazdy sławne nazwiska: Sienkiewicz, Chmielowski, Witkiewicz, Żeromski, Reymont, Przybyszewski, Kasprowicz, Tetmajer — ludzi, co tworzą naszą kulturę, co roznoszą sławę imienia po wsze krańce świata... I z takimi to ludźmi niejeden pionek życiowy, sfilistrzały w codziennem zdobywaniu kawała powszedniego chleba, ociera się tu o nich co krok, spotyka ich na Krupówkach, na wycieczce, w czytelni, w cukierni, obcuje z nimi

przewodnicy wszelkiemi możliwymi i niemożliwymi środkami.

Czy z pod wpływów, które rządziły wszechwładnie starą Radą, nowa wyzwolić się potrafi? Na odpowiedź niedługo zapewne będziemy czekali, dadzą ją już prawdopodobnie pierwsze posiedzenia nowej Rady.

Naszym obowiązkiem obecnie jest tylko wskazać, że Rada z pod tych wpływów wyzwolić się powinna, jeżeli chce być istotnie Radą, a nie manekinem bezmyślnie posłusznym woli jednostki. Nowi ludzie, którzy obecnie wchodzą do Rady, wolni więc jeszcze od obezwładniającego wpływu panującej tam ciasnym egoizmem przesiąkniętej atmosfery, powinni pamiętać, że mandat radnego w gminie zakopiańskiej, to ciężki obowiązek troski i pracy dla dobra tak wyjątkowo jak Zakopane, ważnej pod każdym względem miejscowości, że tu nie wystarczy tak skromna jak gdzieindziej ofiara z czasu i sił, bo tu inne, wyższe niż gdzieindziej są potrzeby, wyższą też musi być miara wymagań stawianych ludziom powołanym do kierowania losami tej miejscowości.

Pierwsze posiedzenie, na którem przeprowadzone zostaną wybory zwierzchności gminnej, pokazać już powinno, czy nowa Rada zrywa z dotychczasową tradycyą szkodliwego bezwładu, czy też chce wejść na drogę nową, torowania przyszłości Zakopanemu, czy pragnie pozostać nadal biernem ślepem narzędziem, czy też chce sama podjąć trud kierowania, czy chce być prawdziwą Radą.

Kolej Podhalska.

W poprzednim numerze *Przeglądu* podaliśmy ogólne dane z wyników eksploatacyi naszej kolei, obecnie w *Nowym Głosie polskim* znajdujemy bardziej szczegółowe zestawienie dochodów i wydatków tej kolei za lata 1900 i 1901, wyjęte ze sprawozdania Wydziału krajowego, przedstawionego Radzie kolejowej, podajemy je więc poniżej:

Dochody.	r. 1900	r. 1901
a) Dochody z przewozu:	kor.	kor.
1. Z przewozu osób cywilnych .	129.909	138.286
2. » » wojskowych .	4.037	3.595
3. » pakunków	9.286	9.082
4. » towarów przesyłkami pospiesznemi	8.850	10.660
5. » towarów przesyłkami zwykłemi .	136.416	114.741
razem . . .	288.499	276.366
b) Różne dochody wynosiły	9.142	5.890
Ogółem zatem było dochodów . . .	297.642	282.257

Wydatki.		
a) Na eksploatacyę:		
1. Zarząd ogólny	8.127	7.143
2. Nadzór i konserwacya	75.195	54.750
3. Obsługa ruchu i spraw komerc.	45.341	39.030
4. Obsługa parowozów i warsztat. .	41.145	49.095
razem . . .	169.809	150.020
b) Inne wydatki	7.518	28.357
Ogółem wydatki	177.328	178.378

i rozmawia jak ze zwykłymi śmiertelnikami. Lecz słowa ich budzą w nim myśl, rozwiązują niejedno zagadnienie, wpadają głęboko do duszy, zapalając niejedną świetną iskrę, która jak z potężnego znicza dociera do najzapadlejszych zakątków, rozświecając i budząc w nich życie. A dokoła tych wielkich słońc całe kręgi malutkich, garnących się do światła i ciepła, młodych pracowników, czerpiących w ich towarzystwie podnietę, otuchę i zapał do pracy. I niejedna, luźnie rzucona przy filiżance czarnej kawy, myśl wykwita z czasem na wspaniałe dzieło.

Dzieje Zakopanego w dobie dzisiejszej przedstawiają ciekawy obraz transformacyi miejscowych stosunków. Przez kilka stuleci odcięci od świata, w osłonie wirchów tatrzańskich, żyli sobie górale, zagrzebani w niewdzięcznej ziemicy, co to «jak klękniesz, to ci urodzi po kolana, a jak legniesz, to zboże głowę przykryje», ażeby zaś z głodu nie zemrzeć — «zbójnikowali», chadzając na Węgry. Nie wygasło w nich jednak poczucie wspólności z wielkim szczepem polskim, więc od czasu do czasu manifestowali to w czynie. Mieszkali w przecudnych chałupach, żyli pieśnią i przeszłością, przechowując troskliwie mowę i budownictwo prastare, sięgające czasów Piastowych. Przyszli ludzie inni, ujrzeli te wszystkie cuda i zachwyt ogarnął ich tak wielki, że pokochali ten lud dziwny i zamieszkali wśród niego, wskazując na jego skarby i rozsławiając je po świecie. Że powietrze górskie ma własność uzdrawiania, zaczęły więc zjeżdżać się tysiące cierpiących po to zdrowie i mówiły: «damy wam dobrobyt, a wy dajcie nam w zamian wasze ożywcze powietrze». Zawarto milczącą ugodę i oto lat już kilkadziesiąt, jak Zakopane stało się stacyą klimatyczną, a czem więcej zjeżdża się tych «konsumentów świeżego powietrza», tem ludność miejscowa wzrasta w dobrobyt

Nadwyżka zatem dochodów nad wydatkami wynosiła w 1900 roku 120.313 koron, w 1901 roku 103.878 koron.

Ogólne wydatki w stosunku do ogólnych dochodów wynosiły: w 1900 r. 59%, a w 1901 r. 63%.

Jak widać z powyższego zestawienia, dochody w r. 1901 w porównaniu do r. 1900-go zwiększyły się w następujących pozycyach: z przewozu osób o 7.935 kor. i z przewozu towarów przesyłkami pospiesznemi o 1.810 kor., czyli razem wzrosły o 9.745 kor.; zmniejszyły się zaś w pozycyi z przewozu pakunków o 204 kor., z przewozu towarów przesyłkami zwykłemi o 21.675 k., w różnych o 3.252 k., razem zatem były mniejsze o 25.131 koron. Odliczywszy od tego zwiększenie się dochodów, okazuje się, że w roku 1901 dochody w porównaniu z rokiem poprzednim były mniejsze o 15.385 kor. Wydatki natomiast wzrosły o 1.050 kor.

Na podstawie tych obliczeń wniosków naturalnie żadnych wysnuwać nie można, zmniejszenie się bowiem dochodów wyniknąć mogło z zupełnie przypadkowych przyczyn, dwuletnia przytem zaledwie eksploatacya nie daje jeszcze podstawy do określenia normalnej rentowności kolei.

Sprawozdanie, z którego wyjęliśmy powyższe dane, odnoszące się do kolei Chabowiańsko-Zakopiańskiej (a nie Chabówka-Zakopane, jak się powszechnie mówi), przedstawione zostało Radzie kolejowej na sesyi, odbytej d. 23-go bm. Z obrad toczących się na tej sesyi, zaznaczyć jeszcze należy w tem miejscu moment następujący: Dr Juliusz Leo podniósł, iż publiczność użala się na to, że na linii między Krakowem i Zakopanem niema obecnie pociągów spacerowych, które w roku zeszłym wychodziły z Krakowa w sobotę o godzinie 4-ej popołudniu, a z Zakopanego o 11-ej w nocy w niedzielę, a także na zbyt dlugo trwającą jazdę z Krakowa do Zakopanego. Na wniosek więc pp. dra Leo i Struszkiewicza uchwalono odnieść się do ministeryum z żądaniem zwiększenia chyżości pociągów na całej linii z Krakowa do Zakopanego; sprawę zaś zaprowadzenia pociągów spacerowych odroczono do sesyi jesiennej, tj. do chwili, gdy układany będzie nowy rozkład jazdy.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Wielki ołtarz. Zgodnie z zapowiedzią, d. 20 b. m. odbył się w Krakowie sąd konkursowy w sprawie projektu na wielki ołtarz dla kościoła parafialnego w Zakopanem. Sędziami byli pp. Konstanty Laszczka Józef Mehoffer, Sławomir Odrzywolski, Tadeusz Stryjeński i Stanisław Tomkowicz; przewodniczył obradom ksiądz proboszcz Kaszelewski. Z nadesłanych 28 projektów uznano za nadające się do bliższego rozpatrzenia projekty opatrzone godłami: «Mnich», «Giewont», «Wieczornik», «Per aspera», «Stella», «Zakop» i «Św. Anna».

Pierwszą nagrodę w kwocie 500 kor., po długiej dyskusyi, ale jednogłośnie, przyznano projektowi pod godłem «Zakop». Po otwarciu koperty autorem tego projektu okazał się p. Franciszek Mączyński,

---

Z wzrostem liczby przybyszów ujawniać się zaczęły stopniowo coraz większe potrzeby reform w życiu wewnętrznem Zakopanego. Zaprowadzać zaczęto środki, zabezpieczające ludność miejscową od zarażenia się chorobami płucnemi, zaprojektowano kanalizacyę i wodociągi. Słowem, przedsięwzięto wszystkie środki, dopomagające do wzrostu Zakopanego do uzdrowiska tej miary, co Davos, dając ludności miejscowej pracę i zarobek. Lecz znalazły się jednostki wśród tej ludności, upokorzone tą pracą przybyszów i wypowiedziały im zaciętą walkę, mianując ich «wrogami górali». To, że się znalazły osoby, zdolne do rzucenia takiego wyroku, nie powinno dziwić, lecz to jest dziwne, iż znaleźli się ludzie, którzy uwierzyli w tę wrzekomą wrażość tych przybyszów, co przyszli tu z braterskiem współplemiennem sercem, pokochali ten lud dorodny i dali tego już niejednokrotnie dowody, mając wśród siebie Matlakowskiego i Witkiewicza imiona. Nikt z miejscowych nie wydobył z ukrycia bogactwa architektury podhalskiej, ci dopiero przybysze: jeden z nad Pilicy, drugi ze świętej Żmudzi, odczuli go swym geniuszem i podnieśli do wysokości stylu, głośnego dziś w całej Europie.

Napróżno więc starać się będą jednostki przekopać rozdział między góralami a przybyszami, wmawiając w górali nienawiść do nich przybyszów, mamy tego już przepyszny dowód w wyborach do nowej Rady gminnej, do której weszli ludzie, pragnący tylko dobra Zakopanego i w s z y s t k i c h jego mieszkańców.

Przyszły historyk dziejów Zakopanego, zatrzymując się na kartkach doby dzisiejszej, wzruszy ramionami z podziwu nad zacofaniem i ciasnością pojęć dotychczasowych przywódców miejscowej ludności.

Ja —

architekt w Paryżu. Drugą nagrodę w kwocie 200 k., przyznano większością 4 głosów projektowi pod godłem «Stella», którego autorem okazał się p. Michał Łużecki, architekt we Lwowie. Prócz nagrodzonych odznaczono zaszczytnie projekty pod godłami: «Wieczornik» i «Giewont». Nazwiska autorów tych projektów zostaną ogłoszone, o ile nadejdzie pozwolenie otwarcia kopert.

Konkursowe projekty wystawione zostały w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Wystawa ta potrwa do d. 5-go czerwca, poczem przeniesioną ma być do Zakopanego.

Sąd konkursowy uznając zalety projektu odznaczonego pierwszą nagrodą, zalecił go do wykonania.

Wypadek. Młody, dwudziestokilkoletni gazda, Józef Walczak Sobek uległ w ubiegłą sobotę wypadkowi, który cudem tylko nie skończył się śmiercią. Walczak kupił niedawno młodego, a jak się okazało, narowistego konia. W sobotę koń, ciągnąc przez Krupówki wóz z kamieniami, znarowił się, a bity przez Walczaka uderzył go kopytem w czoło nad okiem tak silnie, że czaszka pękła w paru miejscach. Poranionego opatrzył zaraz na miejscu dr. Janiszewski i odwiózł do szpitala, oddając tam w ręce chirurga dr. Gawlika. Po dwóch dniach bezwładności i nieprzytomności zupełnej, dzięki przedewszystkiem silnej swej naturze, a następnie umiejętnej i troskliwej opiece lekarskiej, ranny wrócił do życia i jest nadzieja wydarcia go pewnej niemal śmierci. Walczak na dwa tygodnie przed tem ożenił się. Zainteresowanie losem rannego było wielkie, bo cieszy się on ogólną sympatyą, jako porządny, pracowity człowiek.

Ogień. W ubiegłą sobotę przed południem spaliła się w Jaszczurówce szopa, w której mieszkali robotnicy. Niewielki, stary budynek spłonął w jednej chwili.

Baczność Sokoli! Ćwiczenia zwyczajne członków Sokoła zakopiańskiego rozpoczęły się już i odbywają się w czwartki i niedziele, od godziny 7—8 wieczorem w sali druha dr Piaseckiego. Szermierka i strzelanie do tarczy odbywać się będą w dniach i godzinach, które później oznaczone zostaną.

Czołem! *L. Zwoliński*
kierownik.

„Towarzystwo Pożyczkowe“, o którego powstawaniu pisaliśmy w nr. 10 *Przeglądu*, zostało już zarejestrowane, statuty już również zatwierdzone. Towarzystwo zatem z dniem 1-szym czerwca rozpocznie działalność. Biuro Towarzystwa mieścić się będzie przy Krupówkach, w wykończanym obecnie domu murowanym p. Leistena, obok hotelu «Morskie Oko». W niedzielę d. 1-go czerwca przed południem w lokalu «Gwiazdy» odbędzie się pierwsze zawiązujące zebranie członków nowego Towarzystwa.

Restauracyę w schronisku przy Morskiem Oku obejmuje na nadchodzący sezon znany w Zakopanem restaurator p. Krzysztofowicz. Ważna ta dla turystów jadłodajnia w rękach specyalisty pójdzie zapewne sprawniej i lepiej niż dotychczas. Restauracya otwartą zostanie w czerwcu.

Podziękowanie. Niżej podpisane składają serdeczne «Bóg zapłać» siostrom Felczerkom za serdeczną i bezinteresowną opiekę nad ubogą nauczycielką p. Führer von Sonnenfeld; p. Felicyi Osbergerowej za szczodrą ofiarę na jej korzyść; ks. wik. Woźniczce za bezinteresowny pogrzeb; p. Bogdańskiemu za również bezinteresowne zajęcie się pogrzebem i wszystkim tym, którzy się chętnie przyczynili do dwumiesięcznego utrzymania i pogrzebania zmarłej.

Neużilowa, Piotrowa Chmielowska, Lachowiczowa.

Znaleziono zegarek złoty damski, zgubiony podobno jeszcze w roku zeszłym i złożono go obecnie w biurze komisyi klimatycznej. Ciekawem jest, że znalazca, który mając jakieś inne grzechy na sumieniu, obawiał się pokazać w biurze stacyi przez tak długi czas, znaleziony jednak drogocenny przedmiot uczciwie przechował.

Powszechny spis przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz gospodarstw rolnych, przeprowadzany w całem państwie austryackiem, rozpocznie się d. 3-go czerwca i trwać będzie 3 tygodnie. Spis ma na celu zebranie możliwie najszczegółowszych danych, głównie o drobnym przemyśle i handlu. Rezultaty tego spisu, jeśli się je uda zebrać prawdziwe i ścisłe, odnośnie do Zakopanego będą bardzo ważne, gdyż dadzą dokładny obraz naszych przemysłowo-handlowych stosunków, o których istnieją dotąd bardzo mgliste pojęcia. Przedewszystkiem z rezultatów tych powinni skorzystać rękodzielnicy zakopiańscy dla starań swoich o utworzenie tutaj oddzielnego stowarzyszenia zawodowego.

Urzędowne ogłoszenie o spisie zastrzega, że wiadomości będą zebrane wyłącznie dla celów statystycznych, a żadną miarą nie weźmie się ich za podstawę do dochodzeń karnych za przekroczenia przemysłowe lub podatkowe, i że wogóle daty te nie zostaną oddane do użytku władz skarbowych. Uchylającym się więc od zeznań lub zeznającym fałszywie grozi kara do 50 koron lub 5 dni aresztu.

„Towarzystwo muzyczne“ w Zakopanem.

Towarzystwo to, mające na celu utrzymywanie miejscowej orkiestry, ale przez szereg lat spoczywające bezczynnie, zbudzono na nowo do życia. Na zebraniu odbytem dnia 24-go b. m. ukonstytuował się nowy zarząd, złożony przeważnie z młodych, rwących się do czynu sił, zreformowano statut i regulamin dla orkiestry i wytknięto program działalności, zapewniający Towarzystwu silną i trwałą podstawę, a publiczności orkiestrę doborową i gotową każdego czasu do występów publicznych.

Najpierw więc pomyślano o rzeczy najważniejszej tj. o instrumentach muzycznych, dotychczasowe bowiem, służąc przez lat wiele, odmawiały w końcu posłuszeństwa i wydawały głosy, obrażająoe ucho choćby najmniej wybrednego słuchacza. I w tem, zdaje się, leżała główna przyczyna, dla której orkiestra ta, wysilająca się, ażeby wydobyć ze swoich zdystonowanych instrumentów jaką taką harmonię — nie zyskiwała w publiczności należytego uznania. Otóż postarano się zapobiedz temu na przyszłość i sprawić w miejsce starych nowe zupełnie i z pierwszorzędnej fabryki pochodzące instrumenty. Uchwalono pożyczkę na ich zakupno, a nowy zarząd niezwłocznie uchwałę wykonał. Pieniądze są już wysłane do czeskiej fabryki, tak że bardzo już niedługo będzie orkiestra nasza w posiadaniu upragnionych od dawna instrumentów.

Druga sprawa, dotycząca zewnętrznego wyglądu orkiestry, z estetycznych względów równie może ważna jak poprzednia, to kwestya umundurowania. I tu zapadły już pewne rezolucye na ostatniem Walnem Zgromadzeniu, mianowicie orkiestra występować ma odtąd w jednolitych strojach góralskich. Sprawę tę oddano Wydziałowi do rozpatrzenia i do ostatecznego zatwierdzenia.

Maluczko więc, a ujrzymy orkiestrę naszą w malowniczych strojach, wygrywającą na lśniących instrumentach i popłynie od niej ku nam melodya już niehałaśliwa i dysonansowa, lecz pełna wdzięku i harmonii. Repertuar muzyczny też będzie znacznie powiększony.

Nowy Zarząd wskrzeszonego «Towarzystwa muzycznego» składa się z następujących osób: prezesem i gospodarzem zarazem wybrano p. Mataszewskiego, wiceprezesem p. Sieczkę, sekretarzem p. Niemierkiewicza, skarbnikiem p. Święcha, dyrektorem i kierownikiem orkiestry p. Nikla, a członkami Wydziału pp. hr. Zamoyskiego, Ciechomskiego, dr. Chramca, Ciszewskiego i Soleckiego. *N.*

Lista gości w Zakopanem

od d. 19-go do 26-go maja.

Butryna Władysław	Kraków	Staszeczkówka
Królikowski Józef	Lwów	»
Klimowicz Wacław z żoną	Gries	«Obrochtówka»
Wiczkowski Antoni	Lwów	Hot. Kuliga
Wiczkowski Wincenty	Strzyżów	«
Stopa Franciszek	Kraków	Chramcówki 19
Hocke Henryk	Wiedeń	«Liliana»
Ptaszyński Ksawery	Król. Polskie	Ogrodowa 4
Surowiecki Lucyan	Biała Cerkiew	»
Dr. Supiński Edmund	Rabka	H. «Mors. Oko»
Wąsowiczowa Aniela	Warszawa	»Pepita»
Stilkr Antoni	Król. Polskie	
Dr Biziel Jan z rodziną	Krzywiń	Staszeczkówka
Zakrzewska Kazimiera	»	»
Krzyszkowski Józef	Król. Polskie	Hot. Turystów
Białecki Wacław	»	»
Pawłowiczowa Marya	Gub. Witebska	Warszawianka
Ottowa Helena	Piotrków	Z. dr. Chramca
Dr Schornstein Henryk	Kraków	Hotel Kuliga
Dziaczkowska Hel. z córką	Ostrowiec	»
Gordonówna Marya	Kraków	Chałubińsk. 4
Potocka Wanda	Tyśmienica	Z. dr. Chwistka
Dr Borzęcki Wład. z rodz.	Lwów	Chałubińskiego
Linde Hubert	Szczakowa	Hotel Kuliga
Marchlewskie Wanda i Józefa	Poznań	Hot. Turystów
Konczewska M. B.	Król. Polskie	»
Pietrzykowski Edward	Częstochowa	Kościelna 8
Dr Krotoski Kazimierz	Kraków	Staszeczkówka
Dr Karbowiak Antoni	»	»
Gruszecka J. z córką	»	«Zakątek»

Razem osób 38. Ogółem od 1-go stycznia 1275.

KOLIBA
ul. Kościeliska
L. 34.

6 pokoi umeblowanych
z werandami, kuchnią, śpiżarnią, łazienką, piwnicą i drewutnią. — Z pościelą, naczyniami kuchennemi i stołowemi, porcelaną i srebrem, bielizną stołową i t. p. na sezon letni
do wynajęcia.
W razie potrzeby stajnia i wozownia.

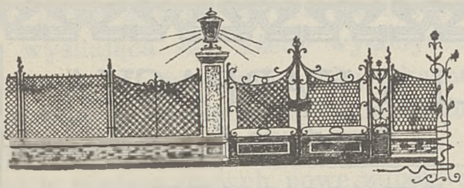
Cordonnerie Parisienne
ALEKSY BĄCZYŃSKI
Lwów, Chorąszczyzny L. 9.

Wyrabiam obuwie damskie i męskie, trwałe, eleganckie, z wybornego materyału, nigdy formy nietracące, po cenach możliwie przystępnych. Uskuteczniam w przeciągu kilku dni, upraszam o łaskawe zamówienia. Bucik na miarę jest dostateczny.

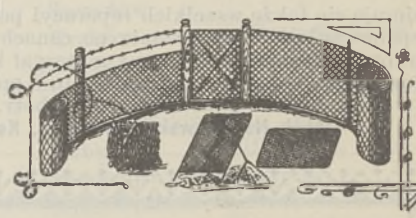
Z poważaniem
4—3 *Aleksy Bączyński.*

J. GORECKI I SPÓŁKA

Adres telegr. GORECKI FABRYKA KRAKÓW. Telefon Nr 277.



PREMIOWANA FABRYKA
konstrukcyi żelaznych, siatek maszynowych i wyrobów ornamentalnych kutych
W KRAKOWIE
ulica św. Wawrzyńca l. 26



poleca swoją
fabrycznie urządzoną pracownię do robót ornamentalnych kutych, konstrukcyjnych, budowlanych mebli żelaznych, łóżek i siatek maszynowych.

Wszelkie ogrodzenia siatkowe pojedyncze i ozdobniejsze, w każdej wysokości, wraz z bramkami i furtami. Siatki ochronne do kominów, okien i do przesiewania piasku, łóżka pojedyncze i angielskiego systemu z materacami sprężynowymi, oraz wkłady sprężynowe do łóżek drewnianych. — Wzory i cenniki przesyła odwrotnie.
Ceny przystępne z dostawą kolejową i montowaniem na miejscu. 25—6

Farby
olejne, gotowe do użycia, szybko schnące, do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, okien, drzwi, ścian, sufitów, schodów, podłóg, wozów, bryczek, tarantasów itp.

Cement
Gips, **Wapno** hydrauliczne, **Płyty izolacyjne**, **Papę dachową**, **Exicator**, **Antimerulion**, **Karbolineum**, **Smołowiec** gazowy i drzewny, **Farby** do fasad i na dachy.

LAKIERY
bursztynowe spirytusowe do podłóg.
Masę
francuską i woskową do podłóg.
Wosk
do froterowania
Szczotki
do froterowania, szurowania i zamiatania podłóg.

Naftalina, **Kamfora**, **Liście paczulowe**, **Antimolina**, **Papier naftalinowy**, **Szczotki**, **Pieprz** przeciw molom, **Tynktura** przeciw pluskwom, Proszek **„Zacherlin"**, Proszek zamorski «Andel'a».

LAKIERY, KREMY i PASTY do odnawiania i odświeżania żółtych, zielonych i czarnych bucików, **FARBY** do farbowania materyi, **FARBY** do piór.

Artykuły
chirurgiczne i higieniczne.
Przyrządy lekarskie.
Papier
klozetowy.
Środki
desinfekcyjne.

Proszek perski
na wagę
na owady.
Rozpylacze
do tynktury i proszku na owady.

Wyłączny Skład
LINOLEUM
tryesteńskiego
Największy wybór
Przedściółek i Chodników
z Linoleum ceratowych i kokosowych.

CERATY
w różnych kolorach i rozmiarach na meble.
Ceraty
na stoły odprasowane.
Rogóżki
kokosowe, żelazne i szczotk.

OPAL
Feraxolin,
Benzolinar,
Benzyna.
Mydełka
i inne środki do czyszczenia sukien z plam.

POLECAJĄ
REIM i SPÓŁKA
KRAKÓW
Rynek 37. Linia A-B.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Leonard Mataszewski. — Wydawca «Związek Przyjaciół Zakopanego». — Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.